Po konfiskacie nakład drugi

NR. 265 (4195) Warszawa, WTOREK 9 Września 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Narady w Genewie

SESJA LIGI NARODÓW I KONFERENCJA PANEUROPEJSKA

Genewa, 8 września. (PAT.). Wszyscy członkowie Rady są już obecni w Genewie. P. minister **Zaleski** wraz z najbliższymi swymi współpracownikami przybył do Genewy wczoraj popołudniu i zamieszkał jak zwykle w Hotelu de Bergues.

O godz. 11-ej odbędzie się I-sze posiedzenie 60 sesji pod przewodnictwem Zumetty. Na posiedzeniu tem spodziewana jest doniosła deklaracja Hendersona w związku z raportem komisji mandatowej.

O godz. 4 pp. zbierze się konferencja europejska zwołana przez francuskiego ministra Spraw Zagranicznych **Brianda.** Weźmie w niej udział 27 państw europejskich.

Przed rozpoczęciem konferencji rozdana zostanie „biała księga" przygotowana przez francuskie Ministerjum Spraw Zagranicznych, która zawierać będzie tekst zeszłorocznego memorjału **Brianda** oraz 26 odpowiedzi na ten memorjał. Spodziewane jest krótkie oświadczenie **Brianda,** w którem poda w głównych zarysach treść odpowiedzi.

SPRAWOZDANIE Z WYPADKÓW PALESTYŃSKICH

Genewa, 8 września. (PAT.). Na krótko przed godz. 11-ą rozpoczęła Rada Ligi Narodów obrady swej 60-ej sesji. Jednocześnie rozpoczął też swą sesję komitet finansowy Ligi Narodów.

Zainteresowanie wzbudziło sprawozdanie finlandzkiego ministra Spraw Zagran. Procope, dotyczące **spraw mandatowych,** specjalnie w odniesieniu do wypadków, jakie zdarzyły się w roku ub. w Palestynie.

Po sprawozdaniu min. Procope'go Rada Ligi aNrodów uchwaliła jednogłośnie rezolucję, **zapraszającą Rząd Wielkiej Brytanji do wydania stosownych zarządzeń, oraz do urzeczywistnienia projektów, przedstawionych w sprawozdaniu komisji mandatowej o zamieszkach w Palestynie.**

Krwawe walki przedwyborcze w Niemczech

Berlin, 8 września. (A. T. E.). Wczoraj wieczorem doszło do krwawego starcia w Hamburgu między komunistami i hitlerowcami. Jedna osoba jest zabita, 9 ciężko rannych Poza tym incydentem wczorajsza niedziela, ostatnia przed wyborami do Reichstagu, miała w całych Niemczech i Berlinie spokojny przebieg.

Tragedja podbiegunowa

ODNALEZIENIE NOWEGO OBOZU ANDREEGO—POD SZCZĄTKAMI BALONU ZNALEZIONO SZKIELET

Berlin, (A. T. E.) 8 września. Ze Sztokholmu donoszą: Szwedzki okręt polarny „Isbjörn" zakontraktowany przez dziennik sztokholmski **„Dagens Miseter"** celem prowadzenia dalszych poszukiwań na **White Island,** gdzie znaleziono wyprawę Andreego, doniósł przez radjo, iż odnalazł nowy obóz ekspedycji.

Nowy obóz znajdował się pod lodami niedaleko od miejsca, gdzie znaleziono zwłoki **Andreego.**

Lody stopniały o tyle, że można było zebrać rozmaite przedmioty.

Pod szczątkami powłoki balonu znaleziono szkielet człowieka, prawdopodobne drugiego towarzysza wyprawy Andreego inżyniera **Frenkla.**

Znaleziono również szereg notatników, listów, m. in. list do **Strindberga,** puszki od konserw, narzędzia i rozmaite sprzęty.

Nowy obóz znajduje się w zupełnym porządku, z czego wnioskują, że ekspedycja padła ofiarą jakiejś nieoczekiwanej katastrofy, np. gwałtownej burzy lub niezwykłego zimna. Przypuszczenie śmierci głodowej jest mało prawdopodobnem, ponieważ w nowym obozie znaleziono znaczny zapas nieotwartych jeszcze puszek z konserwami.

Wiadomość o nowem odkryciu na **White Island** wywołała w **Sztokholmie** olbrzymie wrażenie.

Przypuszczają, że szwedzki okręt wojenny Swenkskund, który zawinął wczoraj do Tromsoe celem przewiezienia uroczyście zwłok Andreego do Sztokholmu, zatrzyma się w porcie do czasu przybycia okrętu polarnego **Isbjörn,** co nastąpić ma za 8 do 10 dni.

Czwartą część mieszkańców San Domingo padła ofiarą huraganu

San Domingo, 8 września. (PAT.). — Zwłoki ofiar strasznego tornado, który parę dni temu spustoszył San Domingo, zostały w dniu dzisiejszym spalone na wielkich stosach. Według ostatnich obliczeń na skutek katastrofy śmierć poniosło 5.000 osób. Drugie tyle jest ranionych. W ten sposób ofiarą katastrofy padła jedna czwarta część ogółu mieszkańców San Domingo.

Londyn, 8 września. (A. T. E.). Według oficjalnych obliczeń gwałtowny huragan, który przeszedł nad wyspą Haiti, wyrządził w mieście San Domingo straty na 30 miljonów dolarów.

Prawie całe miasto jest zniszczone. Z pod gruzów wydobyto zgórą 1000 trupów.

Liczba rannych wynosi w przybliżeniu 2000. Liczby te jednakże są tylko przybliżone, ponieważ poszukiwania ofiar ciągle trwają. Ranni chorzy umierają masowo, ponieważ w mieście odczuwa się dotkliwy brak lekarstw, narzędzi chirurgicznych i lekarzy. Wielu rannych umiera na tężec wskutek zakażenia. Wobec braku narzędzi chirurgicznych operacje odbywają się często przy pomocy zwykłych noży kuchennych. Mieszkańcy znaleźli tymczasowe schronisko w nielicznych ocalałych gmachach publicznych.

W Chinach

TRUDNOŚCI NOWEGO RZĄDU

Londyn, 8 września. (A. T. E.). Nowy rząd pekiński uformowany przez **gen. Yena** w pierwszych dniach swojej działalności napotkał na nieprzewidziane przeszkody.

Wielkorządca Mandżurji **Czang-Tsue-Liang** zaprotestował przeciwko włączeniu go na listę członków nowego rządu bez jego zgody. Admirał chiński **Szen** wystosował do gen. **Yena** zapytanie, dlaczego został mianowany ministrem marynarki bez własnej zgody.

Wycofanie się wielkorządcy Mandżurji z nowego rządu przesądza w dużym stopniu znaczenie polityczne zabiegów gen. **Yena** o utworzenie rządu, któryby równoważył wpływy rządu nankińskiego.

Dni klęski powstania kurdyjskiego

Ankora, 8 września. (PAT.). Rozpoczęta została stanowcza akcja w celu ostatecznego stłumienia powstania **Kurdów.**

Wczoraj o świcie wojska tureckie całkowicie rozbiły oddziały powstańcze, które po daremnych usiłowaniach stawienia oporu, uciekły w popłochu w kierunku południowo - wschodnim. Napierające z północy wojska rządowe kontynuują szybki pochód, nigdzie nie napotykając na opór. Na południe od Arridar oddziałom powstańczym, pragnącym wycofać się na terytorjum Persji, drogi zostały odcięte.

Pikiliszki, Pikiliszki, Pikiliszki..

Marsz. Piłsudski w swoich dwóch ostatnich „wywiadach" zarzuca posłom i byłym posłom, że domagają się od skarbu dla siebie i swych partji pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy.

Publiczność, czytając to, odruchowo reaguje słowami: Pikiliszki, Pikiliszki, Pikiliszki.

Jak wiadomo, Skarb za jedną tylko trzecią część Pikiliszek zapłacił 250 tys. zł., a cały majątek podarował Państwu Piłsudskim. Prawo przewiduje jako najwyższą normę działki dla zasłużonych wojskowych 45 hektarów, Pikiliszki zaś mają bezmała 300 hektarów.

Pikiliszki, Pikiliszki, Pikiliszki...

PO ZWYCIĘSKIEJ REWOLUCJI W ARGENTYNIE

Londyn, (A. T. E.) 8 września. Z Buenos Aires donoszą: Gen. **Uriburu,** który wkroczył na czele wojsk rewolucyjnych do stolicy Argentyny, opanował całkowicie sytuację.

Ludność okazuje widoczne poparcie dla nowego Rządu, na którego czele stanął gen. **Uriburu.**

Wielu wyższych urzędników i wybitnych polityków obozu rządowego zostało aresztowanych pod zarzutem nadużyć na szkodę skarbu. Między innemi aresztowany został prezydent argentyńskiego banku emisyjnego.

Gen. **Uriburi** zapowiedział, iż nowy rząd, który będzie utworzony zgodnie z postanowieniami konstytucji, uszanuje wszystkie umowy zawarte z państwami obcemi oraz przywróci krajowi wolność prasy.

Prezydent Argentyny, który abdykował, jest aresztowany. Według niesprawdzonych pogłosek, jest on ciężko chory, wskutek udaru serca.

Buenos Aires, 8 września (PAT). B. prezydent Republiki Irigoyen został zwolniony z pod straży, lecz będąc chorym, pozostaje dobrowolnie w koszarach w m. La Plata. Wiceprezydent Martinez, na ręce którego Irigoyen przelał swą władzę, podał się do dymisji. Według dokładnych obliczeń, liczba ofiar ruchu rewolucyjnego w Buenos Aires wynosi 15 zabitych i około 100 rannych. Gen. Uriburu mianował już nowych gubernatorów niektórych prowincyj.

PREZYDENT Kongresu Hinduskiego na wolności

Allahabad, 8 września (PAT). Pandit Motilal Nehru został dziś rano wypuszczony z więzienia.

ZAMACHY POLITYCZNE W INDJACH

Londyn, 8 września. (A. T. E.). W ostatnich dniach zanotowano w Indjach szereg nowych zamachów prawdopodobnie na tle politycznem. W miejscowości Raischani wybuchła bomba w mieszkaniu oficera policji. W pobliżu Kalkuty nieznani sprawcy wykoleili pociąg — 4 osoby zostały zabite, 15 rannych. Pod Bombajem doszło do krwawego starcia tłumu Hindusów z policją, podczas którego 6 osób zostało rannych.

EWAKUACJA MIASTA NAN-NING-FU

Hong - Kong, 8 września (PAT.). Według wiadomości otrzymanych z oblężonego miasta Nan - Ning - Fu, które stanowi główny punkt obronny powstańców prowincji Kwang - Si, podczas ostatniego bombardowania przez aeroplany kantońskie, zabitych zostało około 200 osób. Miasto odpowiedziało odmownie na wezwanie do poddania się, jednakże, z powodu wyczerpania się zapasów żywności, komendant miasta nakazał przeprowadzić ewakuację ludności cywilnej. Z górą ¾ ludności zostało ewakuowane w czasie przerwy w działaniach bojowych.

Jacy posłowie natrętnie interwenjowali w Ministerjach

P. WIŚLICKI I P. POLAKIEWICZ W WALCE O PALMĘ PIERWSZEŃSTWA.

„Wieczór Warszawski" donosi:

W kołach politycznych opowiadano dziś, że przed niedawnym czasem płk. Beck w imieniu swego szefa zwrócił się do wszystkich ministerjów z żądaniem podania nazwisk tych posłów, którzy interwenjowali w administracji w sprawach „prywatnych". Ministerja poleciły poszczególnym referentom sporządzenie odpowiedniego spisu, zawierającego nazwiska i ilość interwencyj. Spis taki został podobno wygotowany i wręczony w końcu ub. tygodnia.

I co się okazało?

Pierwsze miejsce co do ilości interwencji osiągnął b. poseł Wiślicki. Były to przeważnie interwencje w sprawach koncesyj handlowych i ulg podatkowych. Drugie miejsce osiągnął w tym rekordzie b. poseł Polakiewicz. Na dalszych miejscach idą rozmaici posłowie B. B.

W całym spisie nie było ani jednego nazwiska żadnego posła ze Stronnictwa Narodowego ani żadnego z ugrupowań Centrolewu.

Starostwo Grodzkie w Krakowie nie uznaje decyzji Sądu

Sąd Okręgowy w Krakowie, na posiedzeniu w dn. 4 września, po wysłuchaniu zdania prokuratora sądu okręgowego, uchylił konfiskatę artykułu „Naprzodu" p. t. **„Hocków - klocków rok piąty"** uchwałą IV Pr. 35/30. Uchylenie tej konfiskaty (wyraźnie: **w całości**) — umotywowała cytowana uchwała w następujący sposób: **„albowiem treść tegoż artykułu nie zawiera znamion jakiegokolwiek czynu przestępczego"**.

Wobec powyższego „Naprzód" przedrukował uwolniony od konfiskaty artykuł.

Ale, **mimo wyraźnej uchwały Sądu, starostwo grodzkie powtórnie skonfiskowało ten artykuł w całości.**

Tak wygląda bezpieczeństwo prawne w Polsce „pomajowej".

WYBITNY DEMOKRATA mieszczański w Niemczech przechodzi do partji socjalistycznej

Po dr. Erkelenzu, który pierwszy wstąpił do niemieckiej partji socjalistycznej z chwilą, gdy t. zw. demokratyczna partja przechyliła się na prawo i zlała się z elementami prawicowemi, z t. zw. partji państwowej, inne wybitne jednostki z dawnego obozu demokracji mieszczańskiej zgłosiły swe przystąpienie do partji socjalistycznej.

Przed kilku dniami uczynił to dr. **Heinz Potthoff,** znany teoretyk i specjalista ustawodawstwa pracy.

BEBESOWCY W ROLI CHULIGANÓW

„Drukarz" (Leszno 53), drukarnia B. B. S. wypuszcza świstek p. t. „Głos Fabryczny", mający na celu walkę z PPS.

O poziomie tego „organu" może świadczyć np. tytuł „artykułu" z numeru 21 (7 b. m.): „Robotnicy, P. P. S. sprzedaje wasze głosy i waszą krew". Świstek ten „opiera się", oczywiście na marsz. Piłsudskim, ma charakter bojowo - nacjonalistyczny, solidarystyczny i poprostu rynsztokowo - chuligański.

Jeżeli piszemy o tem drukowanem błocie, to jedynie dlatego, by wykazać, jak BB.S. występując w „Przedświcie", jako partja „socjalistyczna" w „Głosie Fabrycznym" jawnie obnaża swe faszystowskie oblicze, zwalczając Sejm, jako instytucję, walkę klas, socjalizm i t. d.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

SŁUŻĄCA do wszystkiego do jednej lub dwuch osób poszukuje pracy. Zielna 26, Józefa Kotarska.

CHŁOPIEC 17-TO LETNI poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe oferty do Redakcji „Robotnika" pod „2 W."

PRZED WYBORAMI

KALENDARZYK WYBORCZY NA TYDZIEŃ BIEŻĄCY.

9-go września generalny komisarz wyborczy mianuje przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych, a władze administracyjne ogłoszą o podziale na obwody głosowania. Tegoż dnia ogłoszony będzie skład osobowy i lokal urzędowy państwowej komisji wyborczej.

11 września dokonane będą wybory członków okręgowej komisji wyborczej przez rady miejskie i sejmiki, 13 września przewodniczący okręgowej komisji wyborczej ogłasza skład osobowy komisji w wojewódzkim dzienniku urzędowym.

Okręgowa komisja wyborcza ogłasza we wszystkich gminach okręgu o dniu wyborów, godzinach głosowania, liczbie posłów, miejscu i czasie, sposobie i ostatnim terminie zgłaszania kandydatur i oświadczeń o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej oraz o składzie osobowym komisji wyborczej.

14 września rada gminna, względnie zebranie sołtysów, względnie komisarz rządowy, względnie wydział powiatowy mianuje trzech członków obwodowej komisji wyborczej i tyluż ich zastępców.

LOKALE WYBORCZE SĄ JUŻ WYZNACZONE.

W ciągu dnia niedzielnego Magistrat m. Warszawy przesłał komisarjatowi rządu wykaz 371 lokali, które przeznaczone są na biura obwodowych komisji wyborczych. Olbrzymia większość tych lokali mieścić się będzie w gmachach szkolnych.

PRACE PRZY SPISIE WYBORCÓW.

Prace przy sporządzaniu spisu wyborców do Sejmu i Senatu w Warszawie posuwają się w szybkiem tempie. Dotąd ukończono wypisywanie kartek segregacyjnych, które są obecnie układane w porządku alfabetycznym podług poszczególnych domów. Po ukończeniu sporządzenia układu alfabetycznego, rozpoczną się prace przy układaniu samych spisów. Prace te wykonywać będą ci z pośród przyjętych pracowników, którzy posiadają najczytelniejszy charakter pisma.

NARADY STAROSTY Z WÓJTAMI.

Od trzech dni w starostwie powiatu warszawskiego odbywają się obrady wójtów i burmistrzów pod przewodnictwem starosty Zagórskiego.

Obrady dotyczą akcji wyborczej i mają na celu organizowanie aparatu wyborczego.

W obradach bierze udział 26 wójtów i 5 burmistrzów przybywających kolejno z terenu powiatu.

Wójci i burmistrze podali już kandydatów na przewodniczących i zastępców komisyj obwodowych.

Również i starostwo ze swego ramienia ułożyło już listę kandydatów na członków komisji

W najbliższych dniach w starostwie odbędzie się posiedzenie rad gminnych, celem wyboru pozostałych członków komisyj

Jak się dowiadujemy, tematem „obrad" były nietylko sprawy związane z organizacją wyborów, ale przedewszystkiem narady nad sposobem przeprowadzenia sanacyjnych kandydatów.

W „wywiadzie" swym numer 2 marsz. Piłsudski powiedział, że

> „w artykule Konstytucji, który mówi o rozwiązaniu Sejmu, niema ani jednego słowa o tem, żeby pozostający Marszałek Sejmu i jego zastępcy mieli pobierać jakiekolwiek pieniądze. Doczepieni do tego panowie wice-marszałkowie nie są nawet wspomniani w tym artykule jako wice-marszałkowie; mowa tylko o zastępcach.
>
> „...Jeszcze raz jednak zwracam uwagę, że w Konstytucji ani słowa niema o jakiejkolwiek płacy".

Już jedno z pism warszawskich zwróciło uwagę, że w konstytucji niema też ani słowa o płacy ministrów po rozwiązaniu Sejmu, a mimo to ministrowie pobierają normalne płace, obciążające Skarb.

A teraz zobaczmy, co **mówi** Konstytucja. Otóż art. 28 Konstytucji mówi, że

„Sejm wybiera ze swego grona marszałka i jego zastępców, sekretarzy i komisje.

Mandaty marszałka i jego zastępców trwają po rozwiązaniu sejmu aż do ukonstytuowania się nowego sejmu".

W artykule tym istotnie niema słowa wicemarszałek, prawdopodobnie dlatego, że szło tu nie o nazwę, lecz o charakter działalności wicemarszałków, jako zastępców marszałka. Ale już następny artykuł 29-ty mówi o wicemarszałkach. Konstytucja więc zna termin wicemarszałek, ale kto chce się czepiać każdego słowa, kto chce, żeby każdy artykuł konstytucji był traktatem filozoficznym i zawierał definicje każdego słowa, ten prowadzi do absurdu tekst konstytucji i dąży do powiększenia trudności i niejasności, a nie do ich pomniejszenia. Tego właśnie chce Piłsudski.

A teraz co do djet. Art. 28 wyraźne mówi, że marszałek i wicemarszałkowie Sejmu zachowują **mandaty** aż do ukonstytuowania się nowego sejmu. Do mandatu zaś poselskiego na podstawie art. 24 przywiązane są djety. Art. 28 nie potrzebuje więc powtarzać tego, co już powiedział art. 24. Jeżeli Piłsudski napisze kiedyś konstytucję idealną, nie „niechlujną", to też nie będzie powtarzał w każdym artykule artykułów poprzednich.

List do Redakcji

Szanowna Redakcjo!

Dopiero teraz wpadł mi w ręce artykuł wstępny **„Gazety Polskiej"** z dnia 8 sierpnia r. b., który mnie atakuje w sposób zaiste nieprzyzwoity. Nie odpisywałbym na kalumnje **zawodowych prowokatorów,** gdyby nie to, że autor tegoż artykułu świadomie i złośliwie kłamie i gdyby nie to, że uważam sobie za obowiązek względem **Polskiej Partji Socjalistycznej,** której mam zaszczyt być członkiem, sprostować kilka faktów podanych fałszywie.

Przedewszystkiem nie zostałem „przysłany" kilka miesięcy temu do Londynu przez P. P. S., czy „Centrolew", jak twierdzi autor wspomnianego artykułu, lecz od kilkunastu lat spędzam większość czasu w Londynie (choć często i na dłuższe przeciągi czasu przemieszkuję i w Polsce), wydrukowałem kilkanaście tomów książek naukowych i historycznych po angielsku, a moja żona, która mieszka stale w Anglji, jest córką znanego, dziś zmarłego, posła do parlamentu, a **przyjaciela Polski.**

Gdyby redaktor **„Gazety Polskiej"**, która tak często podnosi wielkość J. **Conrada,** przeczytał biografję jego i jego listy po śmierci wydane, nie jednąby tam wzmiankę znalazł o mnie i o mojej działalności.

Bo — istotnie — nie tylko nie uważam za nic złego informowanie cudzoziemców o Polsce, lecz poczytuję to za obowiązek każdego Polaka zagranicą, by w miarę możności starał się o pozyskanie przyjaźni i sympatji obcych dla swej ojczyzny.

Dla tego już w roku 1911 wydrukowałem po angielsku dłuższą rozprawę o stosunkach polsko - niemieckich p. t. **„Poles and Prussia"**, która podobno oddała nawet pewne usługi w naszej walce ówczesnej w Niemczech, jak to stwierdzają stenogramy posiedzeń **Reichstagu** z jesieni tegoż roku.

Przed wojną i podczas niej ogłosiłem kilka studjów i książek o Polsce, gdzie stawałem na stanowisku **niepodległości całej Polski,** nie wchodząc w żadne kwestje partyjne. Dumny jestem z tego, że jedna z nich **„La Pologne et l'Equilibre Europeen"** wywołała długi artykuł G. **Clemenceau,** na wiosnę 1915 r. W **„L'homme Enchaine"**, w której sławny polityk francuski stwierdza między innymi, że jest to pierwsza od lat wielu książka o Polsce po francusku, która dowodzi, że dla pokoju europejskiego konieczną jest Polska **„une et indivisible"** (jedna i niepodzielna).

Również i po wojnie, czasami na prośbę czynników rządowych polskich starałem się moich przyjaciół i znajomych zagranicznych informować o Polsce, mimo, że inne zajęcia nie pozwoliły mi na drukowanie żadnych dłuższych rozpraw.

Świadomym kłamstwem jest również twierdzenie pismaka z **„Gazety Polskiej"**, że z początkiem wojny byłem agentem Narodowej Demokracji w Londynie, która zresztą wówczas zwalczała mnie ostro, jak o tem świadczą artykuły pomieszczane w organach Narodowej Demokracji w kraju i na emigracji.

Naiwnem jest twierdzenie nieuka z **„Gazety Polskiej"**, jakoby angielska **Labour Party,** która podobnie, jak P. P. S., jest członkiem **Międzynarodówki,** potrzebowała aż „agenta" P. P. S., by się dowiedzieć, co się dzieje w Polsce.

Politycy angielscy **wszyscy:** konserwatywni, czy socjalistyczni, uważają się **przedewszystkiem** za stróżów praw i wolności demokratycznych, są obrońcami parlamentaryzmu, który mają w krwi i kości, a przytem są to ludzie, którzy mają długą tradycję taktu politycznego i dobrego wychowania.

Łączę serdeczne pozdrowienia

J. H. Retinger

Dr. fil. Uniwersytetu paryskiego.

Londyn, 30 sierpnia 1930.

INŻ. RACZYŃSKI ZOSTAŁ ZAMORDOWANY

Przed dwoma dniami donieśliśmy o tajemniczem zagnięciu inż. **Raczyńskiego,** który udał się łodzią w górę rzeki.

Po upływie dwóch godzin znaleziono na Wiśle wywróconą łódź.

O inż. Raczyńskim brak było jakichkolwiek wiadomości. Wczoraj w górze rzeki, o godz. 2 po poł. wyłowione zostały zwłoki inż. R.

Charakterystycznem jest, że Raczyński nie był opity wodą, jak to zawsze bywa przy utopieniu.

Wskazuje to na fakt, że inż. Raczyński został zamordowany a zwłoki jego wrzucono do wody.

W tajemniczej tej sprawie prowadzone jest energiczne śledztwo.

Kronika polityczna

BEZ KONSTYTUCJI I BEZ PROGRAMU.

Wczoraj odbyła się w mieszkaniu b. posła p. **Sławka** konferencja przedwyborcza, na którą zaproszeni zostali przedstawiciele rozmaitych organizacji społecznych.

Konferencja miała na celu wysondowanie opinji przed wyborami.

Na zapytanie p. Zofji **Moraczewskiej** co do kierunku zmiany Konstytucji, p. Sławek odpowiedział, że... **o sprawie tej decyduje premjer Piłsudski.**

B. poseł **Hołyński** z B. B. spytał o program, na to odpowiedział mu p. **Świtalski,** że... „program jest w opracowaniu".

Na podobnych pytaniach i odpowiedziach zeszła konferencja.

OSTATNIE POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO Z UDZIAŁEM P. DEWEY'A.

W dniu 11 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Banku Polskiego, w którem po raz ostatni zapewne weźmie udział amerykański doradca finansowy, członek Rady p. Charles S. Dewey. Rada rozpatrzy szereg zagadnień natury administracyjnej i bieżącej.

KONFISKATA.

Wczoraj została skonfiskowana odezwa Warszawskiego Wydziału Kobiecego P. P. S. nawołująca kobiety - robotnice do masowego wzięcia udziału w manifestacjach 14 września.

KONKURENCJA

Z pism sanacyjnych jeden tylko krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny" nie wydrukował w wywiadzie Piłsudskiego słowa „burdel", lecz tylko pierwszą i ostatnią literę i 4 kropki pośrodku.

Stało się to poprostu dlatego, że zacny ten organ ma swój własny „burdel" na ostatniej stronie w ogłoszeniach matrymonjalnych.

Właśnie numer zawierający „wywiad", m. in. ofiaruje 100%-go mężczyznę kobiecie, pragnącej „wyjść zamąż z miłości" za marne 20 tys. złotych, oraz poszukuje „drapieżną i zuchwałą córkę Ewy, która pragnie znaleźć ukojenie we ekstazie miłości" i studjach ezoterycznych (!)"...

Dookoła wywiadu

Premjer Piłsudski biada, że zmuszony jest do babrania się w nieczystościach.

Czemu biada, przecież historyczny talerzyk sam z własnej nieprzymuszonej woli postawił przed sobą, przez nikogo nie nagabywany.

***

Swoją drogą to szczyt niedelikatności wzywać do siebie p. Miedzińskiego i za każdym razem wypominać mu „pieniądze, pieniądze, pieniądze".

Sprawa o gmach Centrali Telefonicznej wcześniej czy później znajdzie się przed sądem, pocóż więc znęcać się nad człowiekiem?

***

Pan Premjer powiada, że nie jest skłonny wydawać pieniądze na byłych posłów.

Opinja byłaby bardzo rada, gdyby p. Premjer nie był skłonny wydawać pieniądze skarbowe także na przyszłych posłów, jak to się zdarzyło anno domini 1928.

***

Przedstawiciele B. B. do Państwowej Komisji Wyborczej pp. Podoski i Perzyński powinni po ostatnim wywiadzie jaknajrychlej złożyć swe mandaty.

Ich to bowiem „klub" ma największe z pośród wszystkich naszych klubów szanse, że może okazać się nieistniejącym, że może i t. d.

***

„...dzięki małym zresztą wypadkom, myślałem dużo o tak zw. aberacji myślowej. Jest to sprawa, którą się zajmuję od bardzo dawna, nieledwie od wczesnej mojej młodości..." — czytamy w ostatnim wywiadzie Premjera.

Czytelnik chciałby coś konkretniejszego wiedzieć o tych „małych zresztą wypadkach", które skierowały zainteresowanie autora ku zagadnieniu aberacji myślowej.

Komu to zdarzyły się te „małe zresztą wypadki"?

60 LAT JAKO KRES PRACY

Kongres angielskich związków zawodowych, który świeżo zakończył swe obrady w Nottingham, uchwalił rezolucję, w której domaga się od ustawy ubezpieczeniowej ustanowienia 60 lat, jako kresu pracy robotnika. Od 60-go roku życia robotnik ma korzystać z renty ubezpieczeniowej.

ARESZTOWANIE BYŁYCH POSŁÓW

W sobotę policja aresztowała b. posłów Stronnictwa Chłopskiego p. **Dobrocha** z sandomierskiego i p. **Karwana** z lubelszczyzny.

JULJUSZ WIRSKI.

NOC NA BARYKADACH

Snuła się ciemną zmorą po ciasnych zaułkach,
Magistrale zdławiła skrzydłem nietoperza.
Agitatorzy mowy wygłaszali w pułkach,
Jak piorun frazes walki w szary mur uderzał.
Noc płynęła nad miastem w majestacie godzin,
Księżyc świecił znienacka, jak blasku unikat;
Tłum garbami rupieci ulice przegrodził
I dyszał niespokojnie u stóp swych barykad.

Rosły w mroku długiemi, stromemi wałami
Śmieszne chwiejne, bezradne w piorunach bateryj.
Tylko, że bunt człowieczy podparł je pięściami,
Tylko, że dla nich słupy rąbały siekiery.

Wreszcie słowo ostatnie zagrzmiało w koszarach,
Jakby kto gwoździem przybił krwawą proklamację; —
Noc pełzała po mieście, jak zbiry Cezara,
Barykady milczały swoją świętą racją.

Warszawa, 30.VII 30 r.

Próby przemytnictwa ustawodawczego

Obóz sanacyjny chce skorzystać z okresu wyborczego w tym celu, by drogą dekretów p. Prezydenta Rzplitej przemycić cały szereg ustaw, których rządy pomajowe nie chciały i nie umiały załatwić drogą normalną, t. j. przez Sejm i Senat.

Przypominamy, że w kilka miesięcy po przewrocie majowym ówczesna większość sejmowa, złożona z prawicy i środka, zgodziła się na żądanie rządu, by w okresie, kiedy parlament jest rozwiązany, Prezydent miał prawo wydawać dekrety z mocą ustawy, które Sejm następnie może uchylić.

Wobec znanej praktyki Piłsudskiego to uchylenie jest bardzo utrudnione, jak o tem świadczy m. i. sprawa dekretu prasowego.

Ale samo wprowadzenie tego przepisu było wielkim błedem ze strony większości drugiego Sejmu, nastraszonej przez Piłsudskiego, któremu szło głównie o to, by w okresie „bezsejmowym" rząd mógł dla siebie i dla swej partji robić propagandę przy pomocy dekretów, traktowanych jako prezenty wyborcze.

Właśnie teraz jesteśmy świadkami demoralizującego wpływu tych dekretów. Z różnych stron wielobrygadowej sanacji sypią się pod adresem Rządu żądania, by drogą dekretów uregulować cały szereg spraw gospodarczych, finansowych, społecznych i w. innych, które w każdem państwie konstytucyjnem muszą przejść przez parlament. Nietylko dlatego, że jest to jego obowiązek formalny, ale też dlatego, że chodzi tu o sprawy bardzo skomplikowane, sięgające do rdzenia interesów i potrzeb społeczeństwa. W normalnych warunkach konstytucyjnych sprawy te załatwia się po gruntownej dyskusji, odzwierciadlającej walkę interesów poszczególnych klas, a każda ustawa staje się wyrazem układu sił w społeczeństwie.

U nas, za błogosławionych rządów sanacyjnych, zahamowano całkowicie pracę ustawodawczą parlamentu; setki ustaw już to zalegają w komisjach, już to czekają tylko na przegłosowanie w sejmie i senacie, już to wreszcie nie mogły wejść pod obrady z powodu przymusowej bezczynności parlamentu.

Obóz sanacyjny, zamiast domagać się od rządów Piłsudskiego uruchomienia parlamentu, przytakiwał wszystkim jego hockom-klockom z Sejmem, a teraz gdy Sejmu niema, pragnie przemycić doniosłe ustawy przy pomocy dekretów Prezydenta.

Domaga się więc prasa sanacyjna rozwiązania sprawy budownictwa mieszkań na drodze dekretu, domaga się dekretów w dziedzinie reform społecznych, domaga się uregulowania podatków, finansów samorządowych, zmian celnych i t. d.

Sprawy niezmiernie ważne, wymagające wysiłku całego społeczeństwa, mają być załatwiane *na kolanie rządowem* — przy „łaskawym udziale" różnych fachowców z pod sanacyjnego znaku. Sprawy, których rządy Piłsudskiego nie mogły rozwiązać w ciągu 4 z górą lat, teraz mają spaść jako manna z nieba dekretowego. Łatwo sobie wyobrazić, coby to były za dekrety i ile złego wyrządziłyby społeczeństwu i Państwu. Praktyka dotychczasowa jest pod tym względem aż nadto pouczająca. Ale czego się nie robi dla skaptowania wyborców, dla pozyskania ich głosów?! Przecież samemi pieniędzmi wyborów się nie „zrobi", nie starczyłoby dla wszystkich.

A tu jeszcze nadarza się wspaniała okazja *zaspokojenia apetytów różnych sfer sanacyjnych* bez opozycji z czyjejkolwiek strony, bez szumu i hałasu. Marzy się więc klikom kapitalistycznym z sanacji, że drogą dekretu utrąci się 8-godz. dzień pracy wzamian za ochłap ubezpieczeń społecznych, rzucony robotnikom przez Prystora. Marzy się o takiej „reformie" podatków, którąby jeszcze bardziej przygniotła ludzi pracy i stan średni. Marzy się wogóle o przemyceniu drogą dekretu wszelkich ulg dla klas posiadających, w nadziei, że nowy sejm tak samo, jak poprzedni nie będzie mógł pracować, a więc także uchylić dekretów.

Jak bezceremonjalnie poczyna sobie przytem obóz sanacyjny, świadczy jaskrawo fakt, że obóz ten zupełnie przechodzi do porządku nad *ograniczeniami, jakim podlega prawo dekretowania p. Prezydenta.* Udało się bowiem ograniczyć to prawo w wielu dziedzinach pierwszorzędnej działalności. A więc wyjęto z pod prawa dekretowania sprawy *podatkowe,* sprawy *celne,* sprawy *ustawodawstwa samorządowego, sprawę zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej* i in.

A mimo to prasa sanacyjna nie waha się żądać dekretów w sprawie zmian podatkowych, celnych, samorządowych!

Wiemy wszyscy, że sprawy to pilne, że zwłoka odbija się szkodliwie na społeczeństwie. Ale któż temu winien, jeśli nie rządy Piłsudskiego?

Na pogwałcenie konstytucji i „jednostronne" załatwienie spraw, żywo obchodzących klasy pracujące, a *bez ich udziału* — klasy te nie zgodzą się nigdy.

Nie wolno tych spraw wystawiać na targ wyborczy i w formie dekretów sprzedawać za głosy wyborców!

Nie wolno przemycać dekretów wbrew ograniczeniom, przewidzianym w Konstytucji, a uchwalonym za rządów Piłsudskiego!

PRZEGLĄD PRASY

Wywiad II.

O drugim wywiadzie Piłsudskiego prasa sanacyjna daje również skąpe komentarze, a te co podaje, stoją na poziomie samego wywiadu.

„Czas" krakowski chce wyłowić z wywiadu jakąś korzyść dla siebie i znajduje ją:

„P. marszałek widzi i doskonale rozumie ujemne strony tej ordynacji (wyborczej), sądzi jednak, że sprawa jej zmiany wymaga dłuższego czasu i głębszej rozwagi. Jego zdaniem ,ordynacja wyborcza nie jest związana z konstytucją i może być zmieniona w drodze zwykłego dekretu. Należy stąd wnosić, że gdy nadejdzie odpowiednia chwila, to znaczy, jeżeli nowy Sejm nie odpowie oczekiwaniom p. Marszałka, nie cofnie się on przed wydaniem dekretu zmieniającego ordynację".

Nikt nas nie posądzi o sympatję dla Piłsudskiego, ale wobec „interpretacji" powyższej musimy go wziąć w obronę. Gdzie „Czas" czytał, że Piłsudski jest zdania, iż ordynację wyborczą można zmienić w drodze zwykłego dekretu? Nie powiedział tego i nie mógł powiedzieć wobec wyraźnego brzmienia art. 46 konstytucji **(znowelizowanego przez rząd Piłsudski — Bartel w r. 1926!)** wyłączającego z dekretowania m. in. ordynację wyborczą. Czy panowie z „Czasu" czytać nie umieją, czy chorują na choroby „poselskie", wyimaginowane przez Piłsudskiego? Czy reflektują na kubeł zimnej wody?

„Gazeta Warszawska" pisze:

„P. premjer aroguje dla rządu prawo kontroli nad Sejmem, gdy według konstytucji ma być akurat odwrotnie. Przyznaje wprawdzie p. premjer, że konstytucja nie daje rządowi dyscypliny na byłych posłów, ale to w tym wypadku **nic nie obraża jego poczucia prawnego, ponieważ i „inne cele nie są wymienione w konstytucji". Mamy zatem takie rozumowanie: 1) djet marszałkowi się nie wypłaci, bo to nie jest wymienione** w pewnym art. konstytucji, tylko **gdzieindziej; 2) musi być „jakaś dyscyplina na byłych posłów"**, chociaż to nie jest wymienione w konstytucji. Pierwsze **jest zielone dlatego, że jest czerwone, a drugie może być czerwone, chociaż jest zielone.**

A wreszcie — najważniejsze. Konstytucja, której tak pilnie przestrzega p. premjer, postanawia wyraźnie, że nie wolno dokonywać wydatków budżetowych bez ustawy. I oto w obronie pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy skarbowych występuje ten sam premjer, który w roku 1927-8 przekroczył bez ustawy budżet o przeszło 600 miljonów złotych, i który przed trybunałem stanu przyjął za to na siebie pełną odpowiedzialność. Przeciwko używaniu pieniędzy skarbowych na cele partyjne mówi premjer, który polecił wypłacić ze skarbu 8 miljonów złotych na fundusz wyborczy swojej partji. A notuje to wszystko i zapytuje o „zagrobowe pretensje do skarbu" były minister, do którego Najwyższa Izba Kontroli ma „zagrobowe pretensje" w sumie kilkudziesięciu tysięcy nielegalnie podjętych i użytych pieniędzy skarbowych".

„Polonja" katowicka:

„Wywody prawnicze p. Piłsudskiego są tego rodzaju, że polemizować z niemi nie sposób. Zdradzają one kompletną nieznajomość i niezrozumienie prawa. P. Piłsudski nie jest w stanie pojąć rzeczy, które musi umieć każdy student.

W ostatnim swoim wywiadzie p. Piłsudski robi wrażenie człowieka, który nigdy nie zetknął się ze sprawami państwa i usłyszawszy, że Konstytucja jest ustawą zasadniczą, dziwi się, że niema w niej wszystkiego".

„Przegląd Wieczorny" wylicza pobory marszałka Sejmu i popełnia przytem kilka „nieścisłości". Ale „zapomina" dodac, że te same pobory ma marszałek Senatu, „zapomina" wyliczyć, ile samochodów ma p. Prezydent Rzplitej, „zapomina" o „radosnej twórczości" gen. Góreckiego, p. Miedzińskiego i in., „zapomina" o Pikiliszkach.

Zapomina, że pobory marszałka Sejmu ustanowione są za zgodą Sejmu i Rządu, jako część budżetu państwowego i z tego powodu nikt nie ma prawa wytykać marszałkowi jego poborów.

Zapomina wreszcie organ p. Fryzego, że w domu powieszonego nie mówi się o stryczku...

B.

Postulaty materjalne pracowników państwowych

W dn. 5 b. m. delegacja Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowników Państwowych złożyła na ręce p. wiceministra skarbu memorjał, w którym związki zrzeszone w C. K. P. stwierdzając, iż rozbudowa życia gospodarczego Polski da się uskutecznić przedewszystkiem przez wzmożenie konsumcji krajowej, domagają się nastawienia w tym kierunku polityki budżetowej Państwa oraz w szczególności wydatnego podwyższenia płac urzędniczych, których wysokość wywiera przemożny wpływ na politykę płac.

Związki zrzeszone w C. K. P. domagają się bezzwłocznego przyjścia pracownikom państwowym z pomocą materjalną. Ze względu na obecną sytuację finansowo - gospodarczą Państwa C. K. P. wysuwa jedynie postulat natychmiastowego wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego za r. 1928. Postulat ten związki zrzeszone traktują jako konieczność państwową, pierwszą przed wszystkiemi innemi potrzebami Państwa.

Delegacja zwróciła nadto uwagę p. wiceministra na palącą konieczność unormowania szeregu innych bolączek, z których na plan pierwszy wysuwa się obecnie sprawa podwyższenia zwrotów opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych, uczęszczających do szkół prywatnych, zniesienia t. zw. taksy administracyjnej w szkołach państwowych oraz rozszerzenia tych uprawnień na wszystkich stałych i kontraktowych pracowników państwowych.

Niezmiernej wagi jest poza tem sprawa opłat czynszowych za mieszkania służbowe.

Przychylne ustosunkowanie się do dwuch ostatnich spraw ze strony p. ministrów oświaty oraz robót publicznych winno przełamać nieuzasadnioną niechęć Ministerjum Skarbu do sprawiedliwego ich unormowania.

W dalszym ciągu delegacja ponowiła dezyderaty zgłoszone na audjencji w maju b. r. m. in. w sprawie przyznania prawa do dodatku mieszkaniowego wszystkim pracownikom państwowym, przeklasyfikowania szeregu miejscowości do wyższych klas w zakresie tego dodatku i zrównania norm dodatku na Śląsku oraz przyznanie dodatków lokalnych dla Zagłębia Dąbrowskiego i podstołecznego, przyczem wyraziła żal, iż upłynął sezon letni, a dotychczas nie została rozstrzygnięta przychylnie sprawa przyznania stałego dodatku uzdrowiskowego w miejescowościach klimatycznych.

P. vice - minister Grodyński zobrazował sytuację finansową Państwa, jako uniemożliwiającą w znacznym stopniu powiększenie wydatków osobowych oraz oświadczył, że w ciągu tygodnia ustosunkuje się do zgłoszonych dezyderatów i udzieli na nie wyczerpującej odpowiedzi.

PIENINY „PARKIEM NARODOWYM"

UROCZYSTOŚCI W SZCZAWNICY

6 b. m.odbyły się w Czorsztynie i Szczawnicy wielkie uroczystości, związane z ogłoszeniem Pienin „parkiem narodowym". Miałem brać udział w tych uroczystościach, jako delegat TUR; niestety,wypadki polityczne zmusiły mię do wyjazdu do Warszawy.

Nie każdy warszawianin wie dobrze, co to są „Pieniny" i co to „park narodowy".

Pieniny — to niewysokie, ale jedyne w swoim rodzaju, piękne i romantyczne pasmo górskie, ciągnące się od ruin Zamku Czorsztyńskiego, wzdłuż granicy czechosłowackiej w stronę Krościenka i Szczawnicy. Jazda łodziami „przełomem Dunajca" wśród niespodziewanych skrętów i pionowych skał jest niezwykle zajmująca i pozostawia głębokie wrażenie. Od spienionego Dunajca powstała pono sama nazwa „pieniny". Na 9 kilometrów ciągnie się ten „przełom" ze swoimi 7-miu zakrętami. Najwyższe i zarazem najbardziej znane wzniesienie — to „Trzy Korony" (982 m.). Jest to najbardziej uroczy zakątek Polskiej ziemi — po Tatrach. Pod względem florystycznym (roślinnym) nadzwyczaj oryginalny i ciekawy. Polska literatura poświęcała Pieninom strofy wybitnych swych poetów — Konopnickiej, Pola, Miriama. Niestety, granica czeska idzie korytem Dunajca, zasłaniając drogę jezdną przez „przełom" po czeskiej stronie.

Otóż ten uroczy zakątek został ogłoszony obecnie „parkiem narodowym". **Krótko mówiąc, został wyjęty z pod nadużyć własności prywatnej i oddany państwu pod specjalną ochronę. Ochrona przyrody** jest zasadą t. zw. parków narodowych. Może się nie powtórzą takie smutne historje, jak zezwolenie nowotarskiego starostwa obszarnikowi na trzebienie lasów na zboczach Pienin, gdzie ponowne zalesienie jest prawie niemożliwe (patrz Sprawozdanie N. Izby Kontroli).

TUR, jako ekspozytura kulturalna polskiej klasy robotniczej, ustosunkował się na swym ostatnim, krakowskim zjeździe **pozytywnie** do hasła ochrony przyrody. **Witamy** więc fakt powstania parku narodowego w Pieninach z żywem zadowoleniem.

Wychodzimy przytem, obok znanych haseł ochrony niszczonej przyrody, jeszcze z tego założenia, iż taki „park" jest pewną formą **uspołecznienia.** Arcydzieło przyrody przestaje był objektem spekulacji osobistej, staje się dobrem ogółu. Pozatem turystyka w Europie (a więc i u nas) **demokratyzuje się,** umasawia się; te nowe, np. robotnicze, warstwy, które zaczynają brać udział w ruchu turystycznym, muszą dbać o to, aby klejnoty szczodrej przyrody polskiej nie zostały przespekulowane, nie zostały zniszczone; muszą myśleć o przyszłości!

Witamy więc z radością park narodowy w Pieninach. Wyrażamy nadzieję, że i Tatry polskie niebawem staną się „parkiem narodowym", ochranianym przez społeczeństwo, jak źrenica w oku. Nie są duże te nasze Tatry, wszak ogromna ich część znalazła się w ręku Czechosłowacji; dbajmy o nie i z całą bezwzględnością ochraniajmy od barbarzyńskiego niszczenia! Z zadowoleniem stwierdzamy, że grono działaczy z prof. Goetlem i innymi na czele pracuje z zapałem w wytkniętym kierunku.

TUR już nieraz urządzał wycieczki w Pieniny. W przyszłym roku trzeba będzie znowu zajrzeć na Trzy Korony oraz Sokolicę i przejechać się jarem Dunajca wśród skał, słowem zapoznać się z terenem nowego „parku".

K. Czapiński.

ECHA ZAGINIĘCIA CENNEJ BROSZKI

Głośna przed kilku tygodniami sprawa zaginięcia cennej broszy żonie przemysłowca L. Jaroszewskiego — w kabarecie „Nitouche" przy ul. Jasnej, na skutek której władze administracyjne pozbawiły możności prowadzenia zakładu, znalazła swój epilog w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Dnia 1 b. m. na posiedzeniu gospodarczem Najwyższy Trybunał Administracyjny zawiesił zarządzenie władz administracyjnych, do czasu ostatecznego rozpatrzenia tej sprawy i tym samym pozwolił na uruchomienie zakładu w dniu dzisiejszym.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW

We wtorek dnia 9 września o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Związków Metalowców ul. Leszno 53, odbędzie się konferencja Zarządów Związków delegatów i mężów zaufania.

Ze względu na ważność spraw, uprasza.my o punktualne i niezawodne przybycie czł. Zarządów, delegatów i mężów z fabryk.

Wydział Rady Zawodowej m. Warszawy.

Z SĄDÓW

Sprawa Grosmana

W Sądzie Apelacyjnym po raz trzeci znalazła się wczoraj sprawa Michała Grossmana, skazanego w swoim czasie przez Sąd Okr. w Płocku za zabójstwo wywiadowcy policji, oraz za należenie do partji komunistycznej. Sąd Okręgowy skazał Grossmana na 8 lat ciężkiego więzienia. Wyrok ten został przez Sąd Apelacyjny zatwierdzony, jednakże Sąd Najwyższy uchylił go i sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego po raz drugi. Tym razem Sąd skazał Grossmana jedynie za przynależność do partji komunistycznej na 5 lat więzienia a z zarzutu zabójstwa uniewinnił go. Sąd Najwyższy po raz drugi jednak uchylił wyrok i wczoraj sprawa po raz trzeci była rozpatrywana przez Sąd Apelacyjny w Warszawie. Do chwili oddania numeru na maszynę wyroku jeszcze nie ogłoszono.

I. K.

Za zabójstwo żony

Przed Sądem Apelacyjnym znalazła się wczoraj sprawa Stanisława Chojnackiego skazanego przez Sąd Okręgowy na 12 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo żony.

Zabójstwo dokonane zostało w wielce tajemniczych okolicznościach we wsi Wielkiej pow. Łęczyckiego. Chojnacka zamordowana została w czasie snu, w łóżku, przyczem zbrodniarz strzelał do niej, przykładając lufę do skroni ofiary.

Chojnacki bronił się, twierdząc, iż zabójstwa dopuścili się bandyci, którzy po dokonaniu zbrodni zbiegli przez okno. Tłomaczenia oskarżonego brzmią niewiarogodnie, a zeznania świadków przemawiają przeciwko niemu. Chojnacki źle żył z chorowitą żoną i zależało mu raczej na jej śmierci, gdyż utrzymywał we wsi szereg stosunków miłosnych. Rzekomi bandyci nie mieliby powodu strzelania do śpiącej kobiety, wiedząc, iż odgłosem strzału zbudziliby śpiącego w tej samej izbie mężczyznę.

Naoczny świadek *Walisiak* widział zresztą przez okno jak Chojnacki sięgał w stronę żony — i po chwili usłyszał strzał. Syn Chojnackich zmieniał kilkakrotnie zeznania.

Sąd Okręgowy w Płocku skazał Chojnackiego na 12 lat ciężkiego więzienia, a Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok ten w całości zatwierdził. Sąd Najwyższy wyrok uchylił i sprawa znalazła się po raz drugi przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie.

I, K.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

KRYZYS W PRZEMYŚLE gastronomiczno-hotelowym

(s) Kuchmistrze, kelnerzy i pracownicy hotelowi, zatrudnieni w warszawskich restauracjach i hotelach, przechodzą nienotowany od czasu okupacji niemieckiej kryzys.

Olbrzymia większość zakładów restauracyjnych, a nawet i cukierniczych, robi bokami, nie mogąc związać końca z końcem, a hotele w większości stoją niezajęte nawet w 30% w porównaniu z dawną frekwencją.

Lokale, znane dawniej z tego, iż gwar i zgiełk panował tam od rana do wieczora — dziś opustoszały, a kilka poważniejszych przedsiębiorstw zrobiło „plajtę", pozostawiając długi, idące w dziesiątki tysięcy złotych.

„Udziałowcy" z konieczności zredukowali swoją pensję do minimum — zajmując miejsca, przynależne zawodowym kelnerom i kuchmistrzom, wśród których panuje nienotowane od kilkunastu lat bezrobocie. Jeszcze najmożliwiej prosperują kawiarnie, lecz i tam przeważa tradycyjna „pół czarnej", a zarobki dzienne pracowników wynoszą zaledwie kilka złotych. Sławetny podatek „od siedzenia" — wystrasza do reszty publiczność z lokalów.

Warsz. Stow. Restauratorów przed kilku miesiącami temu wymówiło umowę, regulującą zarobki kuchmistrzów, których pensje dzisiaj równają się często zarobkom niewykwalifikowanego robotnika.

W całym przemyśle panuje zastój, gdyż publiczność siłą rzeczy, w dobie obecnego ogólnego kryzysu gospodarczego, musi zaoszczędzać na tego rodzaju wydatkach. Jedynie kilka pierwszorzędnych zakładów, do których uczęszczają ci, co „zawsze mają pieniądze", oraz sfery, stojące blizko dzisiejszych „wybrańców losu" — prosperują względnie dobrze.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolar St. Zjedn. 8.89 i pół.

Dewizy: Belgja 124.45, Holandja 358.95, Londyn 43.34¾, Nowy Jork 8.908, Nowy Jork kabel 8.918, Paryż 35.02, Praga 26.46, Szwajcarja 173.00, Włochy 46.72, Wiedeń 125.90.

Obroty dewizami nieco większe, tendencja niejednolita.

CIĘŻKA WALKA z przemytnikami alkoholu

Major **Cambell,** który ustąpił ze stanowiska naczelnika policji prohibicyjnej w Nowym Yorku, ogłosił w prasie oświadczenie, w którem stwierdza, iż doszedł do przekonania, że walka z ustawą prohibicyjną jest beznadziejna.

Zorganizowani przestępcy z jednej strony, a uboczne wpływy polityczne z drugiej strony uniemożliwiają surowe przestrzeganie przepisów ustawy prohibicyjnej.

W policji prohibicyjnej szerzy się system korupcyjny. Obławy na przemytników alkoholu są najczęściej bezcelowe, ponieważ urzędnicy policji uprzedzają zawczasu przemytników o represjach. Cambell oświadcza, iż przemytnicy alkoholu ofiarowali mu ćwierć miljona dolarów łapówki za pobłażliwość wobec przestępców.

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Lokomotywa 2329".
Apollo: „Tajemnica lekarza" polski film „Paramontu".
Colosseum: „Podwójne życie apasza".
Colosseum (mała sala): „Pat i Patachon jako gazeciarze".
Casino: „Pochodnia" z Laurą la Plantą.
Filharmonja: „Upiór w operze".
Miejski: „Nieśmiertelna miłość".
Pola Negri Palace: „Pływający pałac miljarderów" (wersja francuska).
Palace: „Ostatnia kompanja".
Pan: „Dziewczynki z U. S. A".
Splendid: „Nieokiełzana".
Stylowy: „Biedny Gigolo".
Światowid: „Parada miłości".
Wodewil: „Republika piratów".
Wisła: „Ulica potępionych dusz".
Znicz: „Pożar świata".
As: „Żyd wieczny tułacz".
Hollywood: „Niedobrane małżeństwo".
Kometa: „Na zgliszczach namiętności".
Mewa: „Szantażystka".
Muza: „Ludzie nocy".
Promień: „Halka".
Lux: „Pat i Patachon wśród ludożerców".
Petit Trianon: „Cnotliwe dziewczęta".
Riviera: „Tajemnica starego rodu".
Rena: „Lawina".
Sokół: „Anna Karenina".
Tęcza: „Romans współczesnej panny".
Tombola: „Dzika orchidea".
Ton: „Miłość księcia Sergjusza".
Uranja: „Wróbelki".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

WYNIK KONKURSU NA PLAKAT OGŁOSZENIOWY POWSTANIA LISTOPADOWEGO

W piątek, dn. 5 b. m., odbyło się posiedzenie Sądu Konkursowego w sprawie przyznania nagród na projekt plakatu ogłoszeniowego 100-letniego Obchodu Powstania Listopadowego. W posiedzeniu Sądu Konkursowego wzięli udział pp.: W. Jastrzębowski, S. Benzef, Z. Kamiński, Z. Stankiewiczówna, F. Siedlecki, W. Skoczylas i M. Boruciński.

Na konkurs nadesłano 22 prace. Z tej liczby Sąd Konkursowy postanowił przyznać I nagrodę w wysokości 2.000 zł. Spółce wykonawców pp. Breylow-Surallo i Tadeuszowi Kryszakowi, II nagrodę 1.500 zł. F. Konarskiemu, III nagrodę 1.000 zł. E. Manteuffelowi, i IV nagrodę zł. 700 M. Bartłomiejczykowi. Projekty nagrodzone nagrodami I i II Komitet zakwalifikował do wykonania.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Przeważnie pochmurno z przelotnemi deszczami głównie na Śląsku i w Wileńskiem, temperatura bez większych zmian. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

PO ZGONIE D-ra Kazimierza Dłuskiego

DO P. DR. BRONISŁAWY DŁUSKIEJ.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci wraz z dziećmi „Domu Dziecka" im. Heleny Dłuskiej w Helenowie, przesyła wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu dr. med. Kazimierza Dłuskiego, wielkiego przyjaciela dzieci robotniczych.

***

Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich przesyła czcigodnej Pani wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu niestrudzonego bojownika demokracji, ofiarnego lekarza-społecznika, rzecznika proletarjatu umysłowego i pełnego troski opiekuna młodzieży.

Przewodniczący **T. Wojeński.**
Sekretarz **St. Świdwiński.**

***

Listy do D-ra Bronisławy Dłuskiej z wyrazami głębokiego żalu z powodu zgonu D-ra Kazimierza Dłuskiego, wystosował **Zarząd Główny T. U. R.** oraz **Warszawski Oddział T. U. R.**

TELEGRAMY

KONFERENCJA PANEUROPEJSKA

(DALSZY CIĄG DEPESZ ZE STRONICY 1-EJ)

Genewa, 8 września. (PAT.). (Szwajcarska Ag. Telegr.). Konferencja mocarstw europejskich, która zebrała się dziś po południu w pałacu Ligi Narodów, trwała zgórą trzy godziny. Konferencja miała interesujący przebieg i zakończyła się całkowitem zwycięstwem wniosku angielskiego przekazania sprawy zbierającemu się Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Na początku posiedzenia konferencji minister Briand odczytał osobiście obejmujące 20 stronic sprawozdanie o wynikach ankiety, przeprowadzonej wśród europejskich rządów, poczem dodał, że nie chce zajmować żadnego stanowiska, lecz pozostawia konferencji całkowitą swobodę co do zaproponowania dalszego sposobu postępowania.

Brytyjski minister Spraw Zagranicznych Henderson, wywodził, że, według jego poglądu, konferencja nie powinna przesądzać całej sprawy, lecz przedstawić ją w jej całokształcie Zgromadzeniu Ligi Narodów

Przedstawiciel Szwajcarji, radca związkowy Motta i minister Spraw Zagranicznych Rzeszy Curtius przyłączyli się zasadniczo do wywodów min. Hendersona.

Przedstawiciel Belgji Hymans, popierany gorąco przez min. Zaleskiego, zwrócił się do Brianda z prośbą, ażeby przedstawił sam całe zagadnienie Zgromadzeniu Ligi Narodów, na co Briand wyraził swą zgodę.

Konferencja przyjęła zkolei jednomyślnie zaproponowaną przez Brianda rezolucję, według której sprawa ściślejszej współpracy rządów europejskich we wszystkich dziedzinach winna być postawiona na porządku dziennym obrad Zgromadzenia Ligi Narodów. Upoważniono Brianda do postawienia tego wniosku w imieniu konferencji państw europejskich.

GENEWSKIE ECHO PRZEDWCZORAJSZYCH MANIFESTACYJ

Wiedeń, 8 września. (PAT.). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Genewy: Delegacja polska poinformowała dziś przedstawicieli Francji i Anglji o manifestacjach, odbytych wczoraj w wielu miastach Polski z powodu mowy Trevlranusa.

Tekst tej informacji doszedł też do wiadomości delegacji niemieckiej, która uczuła się nim przykro dotknięta.

WYŚCIGI KONNE

Do dzisiejszych gonitw zostały zameldowane następujące konie:

Gon. I. 1,500 zł. Płoty dla 3-l. i st., dyst. 2,400 m.: Dalja, Giaur, Newa, Partharite, Grzybek Pierwszy.

Gon. II. 2,500 zł. dla 2-l., dyst. 850 m.: Herta, Jokohama, Persona Grata, Nurt, Temperament, Epur si Muove, Irish Orphan.

Gon. III. 4,000 zł. dla 4-l. i st., dyst. 1,600 m.: Farmazon, Valibal, Moja Miła, Furja.

Gon. IV. 1,800 zł. dla 2-l. i st., dyst. 1,100 m.: Nurmi, Eryx, Lancelothe, Jokohama, Lilith, Harfa II, Dres, As Coeur.

Gon. V. 1,800 zł. dla 4-l. i st., dyst. 2,100 m.: Mag, Centaur, Valibal, Bohun II, Effige Royale, Con Amore, Vedette, Harpagon, Czaruś Frasquita II.

Gon. VI. 2,100 zł. dla 2-l., dyst. 1,100 m.: Eryx, Bayernlaud, Imbros, Lilith, Hajduk II, Jonatan, Nurt, Amarantina

Gon. VII. 1,800 zł. dla 2-l., dyst. 1,100 m.: Amulet, Jaga, Pengo, Imbros, Temperament, Hawana, Dniestr, Hanka.

Gon. VIII. 1,600 zł. dla 3-l. i st., dyst 1,600 m.: Peau de Balle, Ammon, Dr. Oskar, Prunus, Resonance B. W., Branka II, Zulus, Bar le Duc, Seminora, Ostatnia Siekierzyńska, Firoyk, Opera.

Nasze typy

I. — Partharite, Giaur.
II. — Nurt, Herta, Jokohama.
III. — Farmazon, Valibal.
IV. — Lancelot, Harfa.
V. — Mag, Centaur, Bohun.
VI. — Amarantine, Bayernland.
VII. — Temeprament, Hanka.
VIII. — Resonance, Firoyk, Dr. Oskar.

Ś. P.

KAZIMIERZ DŁUSKI

DOKTÓR MEDYCYNY

nieskazitelny człowiek, wielki obywatel i działacz społeczny, znakomity lekarz zmarł d. 6 września 1930 r.

Organizacje, którym Zmarły poświęcał swe życie i prace, wzywają swoich członków i szeroki ogół do uczczenia Jego pamięci przez udział w eksportacji zwłok z Kościoła S-go Aleksandra na dworzec główny d. 10 b. m. 1930 r. o godzinie 10 i pół zrana.

Polski Związek Przeciwgruźliczy, Warszawskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze, Liga Szkolna Przeciwgruźlicza, Rada Szkolna m. st. Warszawy, Rada Naczelna do spraw pomocy młodzieży akademickiej, Ogólnopolski Związek Bratnich Pomocy młodzieży akademickiej, Naczelna Izba Lekarska, Izba Lekarska Warszawsko-Białostocka, Towarzystwo Ochrony Zdrowia ludności żydowskiej Toz, Stowarzyszenie Lekarzy miasta i uzdrowiska Otwocka, Żydowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze Brijus, Polskie Towarzystwo Medycyny Społecznej, Warszawskie Czasopismo Lekarskie, Czasopismo „Lekarz Polski", Klub Lekarzy Polskich, Byli Asystenci, Zrzeszenie Lekarzy Rzpl. Polskiej, Komitet organizacyj kobiecych zjednoczonych dla wykończenia Instytutu Radowego im. M. Curie-Skłodowskiej, Polski Komitet do zwalczania raka, Polskie Towarzystwo walki z alkoholizmem „Trzeźwość", Związek Strzelecki, Liga opieki nad dzieckiem i młodzieżą, Związek Nauczycielstwa Przedszkoli w Polsce, Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Polska Konfederacja pracowników umysłowych.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

W. O. K. R. P. P. S. W czwartek, 11 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Warsz. Okr. Komitetu Robotn. P. P. S. Sprawy ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

EGZEKUTYWA W. O. K. R. P. P. S. W sobotę, 13 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warsz. Okr. Komitetu Robotniczego P. P. S.

WTOREK, 9 b. m.

NOWE BRUDNO. Godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

OCHOTA. Godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

WOLA — CZYSTE. Godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

KOŁO ELEKTROWNI P. P. S. Godz. 6 w. Czerwonego Krzyża 20, zebranie członków Koła.

KOŁO KOLEJARZY P P. S. O godz. 4 po poł. w lokalu Siedzibna 5, zebranie członków Koła.

ŚRODA, 10 b. m.

JEROZOLIMA. Godz. 6,30 posiedzenie Komitetu.

MOKOTÓW. Godz. 7 posiedzenie Komitetu.

KOŁO FRYZJERÓW P. P. S. Godz. 8,15 (Warecka 7) zebranie członków. Obecność wszystkich obowiązkowa.

RUCH KOBIECY

KONFERENCJA KOBIET P. P. S. odbędzie się we wtorek, 9 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. Sprawy bardzo ważne organizacyjne, związane z *Manifestacją 14 września i akcją wyborczą do Sejmu i Senatu.* Obecność towarzyszek, zorganizowanych w partji *obowiązkowa.* Udział sympatyczek naszego ruchu, wprowadzonych przez towarzyszki, pożądany. Na Konferencję zaproszone są delegatki Kół zawodowych, oświatowych i sportowych.

ZEBRANIE KOBIET P. P. S.

We wtorek, 9 września o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Leszno 53, zebranie Kobiet. Na porządku obrad „Manifestacja 14 września.

KOŁO KOBIET MOKOTÓW. We środę, dn. 10 b. m. o godz. 6-ej odbędzie się przy ul. Chocimskiej 23, zebranie Koła Kobiet. Towarzyszki i sympatyczki, stawcie się licznie.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY PPS. wzywa towarzyszki z milicji porządkowej i kwestarki do zgłaszania się do Sekretarjatu, ul. Warecka 7, I p. i Leszno 53, parter, gdzie potrzebnych wskazówek udzielą przedstawicielki Wydziału.

ODPRAWA MILICJI PORZĄDKOWEJ KOBIECEJ odbędzie się **w czwartek, 11** b. m., o godz. 6 wiecz., przy ul. Leszno 53, parter.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI i SYMPATYCZKI! Kobiety i młode dziewczęta, które chcą wziąć udział w przygotowaniach organizacyjnych **Wielkiej Manifestacji 14 września**, zgłaszajcie się do Wydziału Kobiecego i Kół Dzielnicowych.

WARSZ. WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. I ZARZĄDY KÓŁ KOBIECYCH DZIELNICOWYCH wzywają towarzyszki i sympatyczki do masowego udziału w zebraniach dzielnicowych **w piątek, 12 b. m., o godz. 7 wiecz.** Towarzyszki! Manifestacja 14 września, to demonstracja woli całego proletarjatu, mężczyzn i kobiet!

Organizacja Młodzieży T. U. R.

EGZEKUTYWA KOM. CENTR. ORG. MŁODZ. T. U. R. Posiedzenie Egzekutywy Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. odbędzie się w środę o godz. 8 wiecz. (Warecka 7).

EGZEKUTYWA. Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy K. W. Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę o godz. 7 wiecz. (Warecka 7) odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Warszawskiej Org. Młodz. T. U. R.

WARSZ. ORG. MŁODZ. T. U. R. KOŁO IM. T. JASZKOWSKIEGO (Chocimska 23). W środę, 10 b. m., odbędzie się ogólne zebranie Koła. Manifestacja 14 września i Znaczenie socjalizmu w życiu robotnika. Ref. tow. tow. Ciesielski Edward i Łatkowski Zygmunt. Obecność obowiązkowa.

WARSZ. ORG. MŁODZ. T. U. R. KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO (Warecka 7). W czwartek, 11 b. m., o godz. 7 wiecz., posiedzenie Zarządu Koła; o godz. 7,30 — ogólne zebranie członków.

ZEBRANIE REFERATU HARCERSKIEGO przy K. C. Org. Mł. T. U. R. odbędzie się na Wareckiej 7, w piątek, 12 września o godz. 7 wiecz. Obecność członków obowiązkowa.

KRDS. „POBUDKA". Zebranie organizacyjne KRDS. „Pobudka" odbędzie się we wtorek o g. 8 wiecz. w lokalu Warecka 7.

Kronika stołeczna

RADA MIEJSKA

Specjalnej posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się 10 września, t. j. w środę, o godzinie 19-tej, na którem dokonane będą wybory członków Komisji Wyborczej.

ULEPSZENIA W SZPITALU ŻYDOWSKIM

Dotkliwą niedogodnością nowego pawilonu psychjatrycznego szpitala żydowskiego jest niedostateczny dopływ wody z wodociągów wskutek nieodpowiedniego przekroju rur magistralnych oraz źle funkcjonującego ogrzewania parowego. Usunięcie tych braków okazało się konieczne, wobec czego wydział opieki społecznej magistratu postanowił wystąpić do magistratu z wnioskiem o wyznaczenie zł. 35.000 na zmianę ogrzewania parowego na wodne i zł. 4.000 na przeprowadzenie robót wodociągowych.

WSTRZYMANIE TRANSPORTÓW EMIGRACYJNYCH DO KANADY

Biura emigracji zamorskiej otrzymały zawiadomienia, że emigracja do Kanady została zamknięta aż do odwołania. Wskutek tego biura poinformowały wszystkich zarejestrowanych u nich kandydatów na wyjazd do Kanady, że okręty z transportami emigrantów we wrześniu do Kanady nie odejdą.

AWANTURA, JAKIEJ JESZCZE DWORZEC GŁÓWNY NIE WIDZIAŁ

BÓJKA TRZECH PIJANYCH BRACI. POGROM POLICJI

Od czasu istnienia dworca Warszawa - Główna nie było tam takiej awantury, jaka rozegrała się nocy ubiegłej o godz. 23-ej.

Do bufetu III klasy przyszło 3-ch lekko podchmielonych mężczyzn.

Usiedli oni przy stole ogólnym, przyczem jeden z przybyłych poprosił o piwo. Kiedy ekspedjentka bufetu zapytała po raz drugi czy podać 2 piwa czy też 3 „goście" tak się oburzyli, że zaczęli przewracać krzesła, a po chwili wywrócili stół, rozbijając karafkę i kilka szklanek.

Na wieść o awanturze pośpieszył wywiadowca urzędu śledczego, który zamierzał awanturników uspokoić. Jeden z awanturników uderzył wywiadowcę pięścią, podbijając lewe oko, pozostali zaś porwali palto.

Po chwili pośpieszyli na miejsce dyżurni policjanci. Na widok policji awanturnicy jeszcze większy stawiali opór, przyczem oberwali jednemu z policjantów guziki i gwizdki, drugiego zaś pobili parasolką.

Dopiero po nadejściu jeszcze 2-ch policjantów i kilka osób z podróżnych, zaciekłych awanturników obezwładniono i przeprowadzono do pokoju dyżurnego przodownika. Tam jeden z nich, jak się okazało Stefan Lewandowski przeskoczył przez barjerę i pchnął st. przod. Aleksandra Bełkowskiego tak silnie, że ten upadł na stół. Następnie awanturnik zamierzał uderzyć policjanta aparatem telefonicznym. W tymże czasie nadeszła pomoc złożona z 10 policjantów z I-go komisarjatu kolejowego.

Po zaciekłych zmaganiach się, awanturnika obezwładniono i przeprowadzono do aresztu. Najbardziej wojowniczego wspomnianego Stefana L. ulokowano na specjalnym fotelu, poczem obezwładniono przez zapięcie pasów na rękach, nogach i korpusie. Pozostałymi sprawcami zajścia okazali się bracia pierwszego Ignacy i Feliks Lewandowscy.

Zaznaczyć należy, że w czasie awantury na dworcu zjawili się sympatycy awanturników, którzy zaczęli wykrzykiwać „bić policję", a następnie usiłowali wyłamać drzwi do pokoju dyżurnego przodownika, celem odbicia aresztowanych, lecz nadejście pomocy zapobiegło temu. Awanturniczy bracia będą przesłani do dyspozycji sędziego śledczego.

POŻAR W RESTAURACJI

OD NIEDOPAŁKA PAPIEROSOWEGO

Nocy ub. o godz. 3 m. 30 dozorca nocny, pełniący służbę na rogu ul. Kapitulnej i Miodowej zauważył kłęby dymu wydobywającego się przez szpary w oknach oraz ogień w lokalu należącym do restauracji. Dozorca niezwłocznie zaalarmował 2 komisarjat skąd delegowano post. Knozowskiego, który wezwał straż ogniową. Pogotowie ratuszowego oddziału straży po wyłamaniu krat żelaznych w oknie od strony, podwórza, przystąpiło do akcji ratunkowej. Z powodu gęstego i silnego dymu, jeden ze strażaków, zaopatrzywszy się w maskę dymową, wszedł do pokoju gdzie stwierdził, że pali się otomana. Po kilkunastu minutach pożar ugaszono. Otomana spaliła się doszczętnie, nadto została wypalona część podłogi i opalony stół. Przyczyna pożaru — prawdopodobnie porzucenie niedopałka papierosa przez jednego z gości.

ZE SPORTU

SLAVIA MORAWSKA W POZNANIU

W Poznaniu rozegrała dwa spotkania Slavia Morawska, zwyciężając w pierwszym dniu Wartę 5:4 (2:2), a przegrywając w drugim 2:7 (1:5). Boisko rozmokłe, deszcz. Sędzia p. Niziński. Widzów 2.000.

MAURYCY POTOCKI MISTRZEM AUTOMOBILOWYM POLSKI

W wyścigu płaskim 20 klm., ostatniej konkurencji automobilowego mistrzostwa Polski, zwyciężył Maurycy Potocki na Bugatti 11:20 sek. przeciętna szybkość 106 klm. na godz. Startowały tylko 3 wozy. Dzięki temu zwycięstwu Maurycy Potocki zdobył definitywnie mistrzostwo Polski.

MIĘDZYNARODOWE REGATY WIOŚLARSKIE W WARSZAWIE

W niedzielnych regatach międzyklubowych na Wiśle wyniki były następujące: ósemki młodszych — 1) Syrena; dwójki podwójne 1) WTW walkower, czwórki półwyścigowe — 1) WKW, czwórki wyścigowe 1) 04 Poznań, czwórki półwyścigowe pań — 1) Warszawski Klub Wioślarek, czwórki nowicjuszy — 1) Wisła, jedynka młodszych — 1) Sadowski (Sokół—Kraków), dwójki bez sternika — 1) 04 Poznań (osada, która zdobyła mistrzostwo Europy), czwórki wyścigowe pań 1) Warszawski Klub Wioślarek, czwórki półwyścigowe nowicjuszy — 1) WTW, jedynki nowicjuszy— 1) AZS.

PIERWSZY PORANEK KOLARSKI NA STADJONIE

Michalak wygrywa bieg na 100 klm.

W niedzielę na boisku Legji odbył się pierwszy popularny poranek kolarski na nowozbudowanym torze. W programie był bieg 100 klm. dla szosowców na rowerach szosowych, przyczem udział w wyścigu wzięli najwybitniejsi szosowcy stolicy. Zwycięstwo odniósł Michalak w czasie 2:56 przed Olęckim i Weigertem. Na dalszych miejscach Malczewski (wszyscy Legja) oraz Jakubowski (WTC).

WIEMY...

Wiemy, jaka jest odległość ziemi od słońca; jaki jest podwójny jej obrót. Znamy układ gwiazd na niebie i wzajemny ich do siebie stosunek. Poznaliśmy wpływ planet na życie ludzkie.

Dotarliśmy jasnowidzącem okiem do środka ziemi. Odebraliśmy jej bogactwa na własny pożytek. Przewidzieliśmy najrozmaitsze niebezpieczeństwa natury dla nas. Wiemy co jest komórką i znamy stosunek wzajemny atomów w drobinie. Stworzyliśmy niewzruszalną opokę praw naturalnych.

Wiemy... wszystko.

Wiemy co z czego, jak, kiedy, dlaczego?

Wiemy co można, a czego nie.

Wiemy, jak zacząć i kiedy skończyć.

Wiemy... wszystko.

Ale... czy wiemy, co znaczą trzy oddzielone od siebie kropkami skromne litery P. K. O.?

Czy wiemy, że oznaczają ona największą instytucję oszczędnościową w Polsce? Instytucję Ubezpieczającą?

Czy wiemy, że P. K. O. jest najdemokratyczniejszym, apolitycznym sztandarem narodowego interesu i interesu jednostki?

Bo... zabezpieczając jednostkę, zabezpiecza jednocześnie dobrobyt krajowi i daje niezależność.

Czy wiemy, że P. K. O. dając tyle korzyści swym członkom, uprościła do najdalszych granic formalności, związane ze składaniem pieniędzy na książeczkę?

Czy wiemy, że P. K. O. gwarantuje tajemnicę wkładów? Że przyjmuje wkłady w złotych w złocie i wszelkich obcych walutach?

Czy wiemy, czem jest w życiu dobrego ojca rodziny i dobrego obywatela kraju książeczka P. K. O.?

Czy wiemy, że jest ona sztandarem jutra, zabezpieczającym rodzinę przed niepewnym losem?

J. L.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy

o 8 w. „Dzieje Józefa"

Letni

o 8 w. „Wszyscy tacy sami"

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie „Dzieje Józefa".

TEATR LETNI. Codziennie „Wszyscy tacy sami".

TEATR POLSKI. Dziś „Przygody dzielnego wojaka Szwejka".

TEATR MAŁY gra codziennie świeżo wystawioną sztukę Verneuilla p. t.: „Pas Lamberthier" w świetnym duecie Marji Modzelewskiej i Aleksandra Węgierki.

TEATR „MORSKIE OKO". Przegląd najlepszych obrazów sezonu p. t. „Same przeboje".

„UŚMIECH WARSZAWY". (Chłodna 49). Codziennie o godz. 7.30 i 9.45 rewja „Serce Warszawy".

„WESOŁY WIECZÓR". Inauguracja sezonu w nowym lokalu przy ul. Nowy Świat 63, rewja p. t. „Niebieski walc". Udział bierze cały zespół z Halamą i Messalką na czele.

QUI PRO QUO. Rewja „Dwie możliwości".

„MIGNON" (ul. Marszałkowska Nr. 81b). „Świat naopak" rewja artystyczna w 18-tu obrazach.

TEATR LUDOWY (b. teatr Powszechny, Leszno 82). Dziś o godz. 8 wiecz. „Małka Szwarzenkopf".

TEATR REWJI „ZNICZ" (Śniadeckich 5). Dziś rewja p. t. „Ach te nóżki".

ANANAS. — REWJA „PANI SIĘ UBIERA". Premjera otwarcia dn. 15 września sezonu zimowego w odnowionej sali zimowej.

„DZIKIE OKO" (ul. Dzika 51). Codziennie rewja „Iskierki Warszawy". Początek o godz. 7.15 i 10.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.15 Przerwa. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.50 — 16.15 Przerwa. 16.15 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 „Chwilka lotnicza" — wygł. inż. dypl. B. Kwieciński. 17.35 P. Józef Kołodziejczyk wygł. odczyt p. t. „Pojezierze Brodnickie". 18.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Marja Brohen - Kowalska (sopr.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 19.00 Rozmaitości. 1920 Giełda rolnicza. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 Red. Zdzisław Marynowski wygłosi feljeton p. t. „Aktualja Lwowskie". 20.15 Transmisje z sali Filharmonji Warszawskiej koncertu aryj i pieśni w wykonaniu Adama Didura i Olgi Didur. 22.20 P. Helena Pieślakówna wygłosi feljeton p. t. „Blaski i cienie kraju Wschodzącego Słońca". 22.35 Komunikaty.

WIEDZA—TO POTĘGA POTĘGA—TO WIEDZA!

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R

ROBOTNICY czytajcie swoje pismo

Rzeczy ciekawe i aktualne

TRAGICZNY ZGON ANGIELSKIEGO MINISTRA

POWOLNA ŚMIERĆ WŚRÓD WZBURZONYCH FAL

SZCZEGÓŁY NIEZWYKŁEJ KATASTROFY OKRĘTOWEJ

B. angielski minister górnictwa i adjutant króla angielskiego, poseł **Henryk D. King** wybrał się niedawno wraz z córkami na wycieczkę własnym jechtem żaglowym. W czasie podróży rozszalała się na brzegach Anglji burza. Okręt zmylił wkrótce kierunek i



HENRYK D. KING.

niedaleko zatoki **Lantiret** najechał na skały podwodne. Rozległ się ogłuszający huk i woda wdarła się do wnętrza statku zalewając wszystkie kajuty i pokład.

Katastrofa zdarzyła się blisko portu Fowey. Na rozpaczliwe sygnały dawane przez tonący jacht wyrzucono ze specjalnego działa, umieszczonego przy wjeździe do portu, linę w stronę tonącego **„Islandera"**. Nikt jednak na pokładzie jachtu nie zdołał pochwycić liny. Okręt, spychany przez fale, uderzył o rafy. Łodzie ratunkowe nie mogły zbliżyć się do statku w obawie przed wpadnięciem na skały.

W pewnej chwili z pokładu jachtu skoczył jakiś pasażer do morza, kierując się ku brzegowi, odległemu o kilkanaście metrów. Jednakże fala, powracająca od brzegu, porwała go na pełne morze. Pływak walczył nadaremnie z bałwanami, wreszcie wyciągnął w górę rozpaczliwie rękę i zapadł się w otchłani wodnej.

Tymczasem zaczął zapadać mrok. Obsługa przy dziale, wyrzucającym liny, starała się dalej pomóc tonącemu jachtowi, ale próby nie udawały się. Rybacy, którzy przypatrywali się z lądu tonięciu jachtu, próbowali przeprawić się ku niemu, skacząc ze skłay na skałę. W ten sposób zbliżyli się na kilkanaście metrów do **„Islandera"**. Okręt jak się okazało wparty był na skały dziobem naprzód i kołysał się na falach, które raz po raz uderzały po bokach. Jeden z młodych ludzi, prowadzących wyprawę po skałach, zaświecił pochodnią i ujrzał w ciemności grupę ludzi, skupionych na przednim pokładzie. Gdy łoskot morza uciszył się, słychać było wyraźnie lament kobiet i dzieci.

Kierujący wyprawą ratunkową, rzucił w kierunku statku linę. Zdołał ją pochwycić jeden z mężczyzn, stojących na dziobie i przywiązawszy linę do barjery przy pokładzie, usiłował przedostać się po linie na brzeg. Niestety, mokra lina wysunęła się z ręki ratujących i kierujący wyprawą wpadł do wody i byłby utonął, gdyby nie pomoc towarzyszy.

W pewnej chwili olbrzymi bałwan, runął na jacht i zmył z pokładu kilka osób. Przerażeni rybacy na skale, ujrzeli jak o kilka metrów od raf szamocze się w nurcie jeden z rozbitków. Jeden z ratujących, nazwiskiem Dunn, przywiązał się sznurem, który trzymał jeden z jego towarzyszy i skoczył do wody. Zdołał pochwycić tonącego pasażera, ale rozwścieczone morze rzuciło go o skały, tak silnie, że wypuścił z poranionych rąk ratowanego rozbitka. Dwie kobiety, które uczepione były do jednego pasa ratunkowego, rzucone zostały przez fale o skały i zniknęły w głębi.

Gdy nadszedł świt, znaleziono na brzegu ciała dzieci, bilet Henryka Kinga, szcoątki ubrania i portfel, należący do jednego z pasażerów jachtu **„Islander"**. Ogółem utonęło w strasznej katastrofie 10 osób.

SŁYNNY TWÓRCA PSYCHOANALIZY Z. FREUD

OTRZYMAŁ NAGRODĘ IM. GOETHEGO



Słynny uczony wiedeński, twórca psychoanalizy, prof. **Freud** (w odcinku) otrzymał **„nagrodę Goethego"**, ufundowaną przez miasto **Frankurt nad Menem**, gdzie się wielki poeta urodził. Ponieważ prof. **Freud** z powodu choroby nie mógł przybyć osobiście, zastąpiła go podczas uroczystości córka jego, Anna, pracująca również w tej dziedzinie (na rycinie, we środku).

800 STÓP POD POZIOMEM MORZA

Wybitny przyrodnik amerykański **William Beebec,** który od szeregu lat poświęca się badaniom flory i fauny podmorskiej, podczas prac swoich w morzu, w pobliżu wysp Bermuda, opuścił się on do głębok. 800 stóp pod poziomem morza. Najwyższa głębokość osiągnięta przez nurków, wynosiła 325 stóp. **Beebec** dokonał tego w specjalnej przez siebie zbudowanej kuli stalowej, opatzzonej w szyby kwarcowe. Beebec twierdzi, że w niedalekiej przyszłości tak udoskonali swój przyrząd, że będzie mógł opuszczać się do głębokości ośmiuset metrów.

ERICH MÖLLER

ZDOBYŁ KOLARSKIE MISTRZOSTWO ŚWIATA



Na rozegranych w Bruksełli międzynarodowych zawodach kolarskich o mistrzostwo świata zwyciężył Niemiec Erich **Möller** zajmując pierwsze miejsce w biegu na 100 kilometrów.

POCIĄG KURSUJĄCY

tylko podczas deszczu

Istnieją różne koleje i kolejki żelazne na świecie, najdziwaczniejszą jednakże jest mała kolejka, p. nazwą Rusbequa. Kolejka ta kursuje w Pensylwanji pomiędzy miejscowościami Backus i Smitthport, jest to przedsiębiorstwo prywatne, własność pewnego . S. Karne, który za wszelkie szkody z winy kolejki, musi odpowiadać. Pan Karne nie jest wprawdzie biednym człowiekiem, jednakże ciągłe pretensje o odszkodowania, zwłaszcza po suchem lecie, kiedy udowodniono mu liczne pożary lasu z powodu iskier rzuconych z parowozu, zmusiły go do poszukiwania wyjścia z tej sytuacji. Nie musiałby p. Karne być amerykaninem, żeby nie móc skasować tych niepotrzebnych wydatków, a przy tem prowadzić interes dalej. Zredagował on obwieszczenie, we dług którego kolej „Rusbequa" kursować będzie tylko w dniach, w których deszcz pada, a także w pierwszych dniach po deszczu. Przepis, który wywieszony jest na wszystkich stacjach, obowiązuje jeszcze dzisiaj, a więc publiczność, która w pięknych dniach letnich chce jechać z Backus do Smithport musi szukać innego środka komunikacyjnego.

CZY RADJO

wywiera wpływ na pogodę?

Pamiętamy jeszcze chwile, kiedy na widok anteny radjowej i odbiornika ciemny chłop niszczył odbiorniki, niejednokrotnie demolując mieszkania właściciela w przekonaniu, że radjo jest wymysłem szatana i sprowadza deszcze. Ostatnio Państwowy Instytut Meteorologiczny we Francji wydał ciekawą opinję o rzekomym wpływie radja na zaburzenia atmosferyczne. Opinja ta streszcza się w następujących tezach. „Radjofonja nie wywiera absolutnie żadnego wpływu na zaburzenia atmosferyczne z tego względu, że energja wszystkich stacyj nadawczych całego świata nie dorównywa nawet kilku błyskawicom. Pewien poważny fizyk angielski, omawiając sprawę rzekomego wpływu radja na pogodę, wyraził się żartobliwie, że tak samo możnaby twierdzić, iż mucha zdolna jest popchnąć kilku tonowy ciężar".

PAMIĘTAJCIE O ZBIÓRCE NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

TELEFONY: 332-88, 274-55.

CZTERY TYSIĄCE KILOMETROW W 47 GODZIN

LOT PRZEZ GRENLANDJĘ Z EUROPY DO AMERYKI ETAPAMI

Jak już wiadomo z depesz, udało się niemieckiemu lotnikowi **Gronauowi** przelecieć na małym samolocie **„Dornier - Wal"**, który służył jeszcze w roku 1925 **Amundsenowi** w jego wyprawie do bieguna północnego, olbrzymią przestrzeń z wyspy **Sylt na morzu Północnem do Nowego Jorku,** etapami.

Gronau utrzymywał lot swój w ścisłej tajemnicy. Zamierzał on swoim lotem **ustalić trasę stałej komunikacji powietrznej między Europą a Ameryką.** W tym celu wystartował z wyspy Sylt, najdalej wysuniętej na Morzu Niemieckiem, gdzie znajduje się filja komunikacyjna szkoły lotniczej, której Gronau jest kierownikiem. Pogoda sprzyjała śmiałym planom, lecz już nad wyspawi **Szotlandzkiemi** aura się zmieniła, przyszły silne wiatry przeciwne i wreszcie ulewa. Taki stan pogody trwał aż do **Wysp Owczych** (Faröer). Tam w małym porcie zaopatrzył się Gronau w nowy zapas benzyny.

Nazajutrz niebo było jasne i czyste, wobec czego lotnicy wystartowali w stronę **Islandji.** Zaledwie jednak wyruszono z portu, gdy samolot otuliła gęsta mgła. Dopiero bezpośrednio nad wybrzeżem Islandji wiatr odwrócił się, mgła rozdzieliła się, umożliwiając Granauowi lądowanie w **Reykjawik.**

Teraz nastąpił najniebezpieczniejszy etap podróży. **„Dornier - Wal"** musiał zmagać się z szalejącą burzą, która lada chwila groziła śmiałkom zagładą. Samolot z trudem odnalazł na wybrzeżu **Grenlandji** małą osadę **Ivigut** nad fjordem **Arsuk.**

Nazajutrz było początkowo pogodnie, lecz już w godzinę po starcie napotkano swego dawnego wroga, mgłę, za którą w ślad podążyła burza i ulewa. Po 7-godzinnym locie upewniła lotników stacja iskrowa **Gready na Labradorze,** że posuwają się w naznaczonym kierunku. W kilka minut później wylądował Gronau w **porcie Cartwight** (Labrador).

Stamtąd udali się lotnicy nazajutrz wzdłuż wybrzeża, kierując się do **Nowej Szkocji.** Przeszkodziła im w drodze słynna nowofundlandzka mgła, z której wyprowadziły zbłąkanych sygnały stacji iskrowej, skierowując ich do **Haliaksu w Nowej Szkocji.** Nieznośne wa-



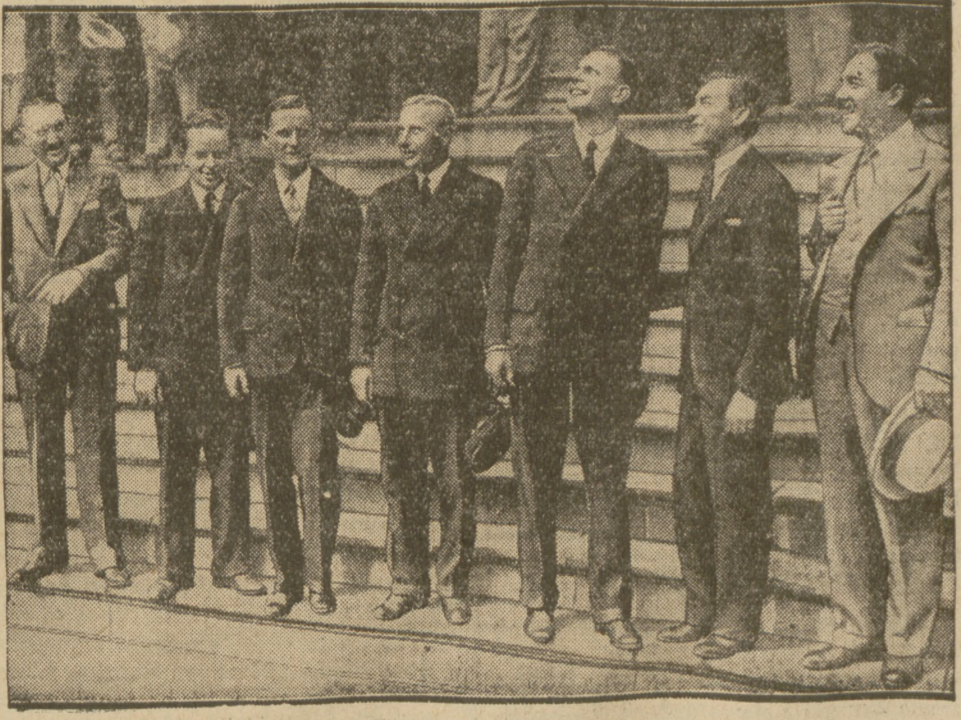
LOTNIK NIEMIECKI GRONAU.

runki atmosferyczne zmusiły jednak lotników do lądowania w **Queensport.** Tufaj przenocowali, aby rano wystartować do **Halifaksu.** Lecz znowu utrapiona mgła przeszkodziła im w wykonaniu zamiaru. Lądowali zatem przymusowo w małej osadzie **Maria Josef,** oczekując poprawy pogody. Wówczas niespodziewanie nadleciał z aeroklubu z **Halifaksu** mały samolot i doprowadził Gronaua i jego towarzyszy do miasta.

W ten sposób odbył Gronay swój lot transoceaniczny etapami z Europy do Ameryki nad Islandją, Grenlandją, Labradorem, Nową Fundlandją i Nową Szkocją.



APARAT GRONAUA W NOWYM YORKU U STÓP DRAPACZY CHMUR. po dokonanym przelocie etapami z Niemiec przez Islandję, Grenlandję, Kanadę do Ameryki. (Oryginalne zdjęcie otrzymane drogą iskrową).



GRONAU U BURMISTRZA NOWEGO YORKU.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.